



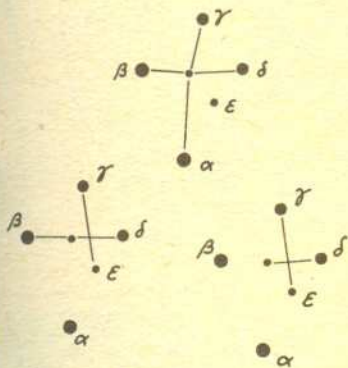
Tym razem proponujemy wyprawę na południową półkulę Ziemi, aby przyjrzeć się pewnemu ciekawemu obszarowi nieba południowego. W zasadzie cała południowa półkula nieba (północna oczywiście też) widoczna jest już z równika, a gwiazdozbiór, o którym będzie mowa — Krzyż Południa — może być zaobserwowany w całości na południe od szerokości geograficznej 25°, a więc już z terenów leżących w pobliżu Zwrotnika Raka. Jednak w pełnej krasie podziwiać go można dopiero z półkuli południowej.

Tak jest obecnie, ale wiele wieków temu, w czasach potęgi państwa perskiego, Krzyż był widoczny z obszarów tego kraju (około 40° szerokości geograficznej północnej). Wspaniały ten gwiazdozbiór pozostawał przez długi czas obiektem szczególnego zainteresowania, a nawet kultu, w starożytnej Persji. Z czasem, wskutek zjawiska precesji osi ziemskiej, przesuwał się w kierunku południowego horyzontu, by wreszcie za nim zniknąć dla perskich obserwatorów. Zastąpiony został wtedy przez inny gwiazdozbiór o podobnym kształcie — przez Delfina, świecącego wówczas co prawda wysoko na „perskim niebie”, nie dorównującego jednak rozmiarem ani efektywnością Krzyżowi.

Praktycznie trudno w niewielkim obszarze nieba znaleźć równie piękne, charakterystyczne zgrupowanie jasnych gwiazd, jak to, które tworzą cztery najjaśniejsze gwiazdy Krzyża Południa (α , β , γ i δ) oraz leżące w pobliżu α i β Centaura (niemal na przedłużeniu linii $\delta\beta$ Krzyża — zdjęcie).

Po czasach swej świetności na „perskim niebie” Krzyż przez długi czas, obserwowany z rzadka i przez nielicznych ludzi ze „Starego Świata”, nie stanowił oddzielnego, nazwanego gwiazdozbioru. Zaliczano go wówczas do rozległego sąsiedztwa konstelacji Centaura. Dopiero w XVII wieku została nadana mu nazwa. Jest ona pozostałością po istniejącej wówczas tendencji do deateizacji nazw konstelacji. Przykładem realizacji tych dążeń jest atlas Juliusa Schillera, w którym starożytne nazwy gwiazdozbiorów zastąpiono przez postacie biblijne. Krzyż został nazwany przez francuskiego astronoma Augustina Royera, pozostającego prawdopodobnie pod wpływem badaczy południowego nieba, którzy dopatrywali się w układzie tych gwiazd symbolu ich religii. Miał on służyć za amulet ochraniający przed licznymi niebezpieczeństwami grożącymi w nieznanym zakątkach świata.

Czy jednak rzeczywiście gwiazdy tego gwiazdozbioru układają się w kształt krzyża? Trudno w zasadzie orzec, dlaczego tak go nazwano, skoro brakuje jasnej gwiazdy leżącej na skrzyżowaniu ramion o końcach wyznaczonych przez cztery najjaśniejsze gwiazdy. Przypomina on raczej pochylony latawiec, a jeśli już chcemy doszukać się kształtu krzyża, to można to zrobić na różne sposoby, co ilustrują rysunki.



Krzyż Południa często utożsamiany jest ze „wskaźnikiem” południa, analogicznym jak Gwiazda Polarna dla północy. Jednak, o ile Gwiazda Polarna znajduje się tuż (w odległości około 1°) koło północnego bieguna nieba i praktycznie w każdym momencie nocy wskazuje kierunek północny, o tyle w pobliżu południowego bieguna nieba brak jasnej gwiazdy, która mogłaby spełniać podobną rolę. Krzyż oddalony jest od południowego bieguna nieba o około 30° i w ciągu nocy dość znacznie zmienia swe położenie na niebie. Jeśli jednak przedłużymy odcinek łączący dwie jego gwiazdy — γ i α około 4 razy w kierunku od γ ku α , to otrzymamy położenie południowego bieguna sfery niebieskiej. W ten sposób żeglarze i podróżnicy wyznaczali dawniej kierunek południowy.

Gwiazdozbiór Krzyża leży na Drodze Mlecznej. Jest to stosunkowo jasny obszar nieba, toteż na jego tle szczególnie efektownie wygląda ciemna mgławica pyłowa, zwana Workiem Węgla. Wyraźna, ciemna plama na Drodze Mlecznej, utworzona wskutek przesłaniania słabych gwiazd przez pył jest doskonale widoczna gołym okiem. Uważny Czytelnik, być może, dostrzeże ją na naszym zdjęciu — na lewo od gwiazd α i β Krzyża.

Innym, ciekawym obiektem tego gwiazdozbioru jest gromada otwarta zwana Kappą Krzyża (\times Krzyża to najjaśniejsza gwiazda tej gromady), nie bez powodu określana też mianem szkatułki klejnotów. Jej prawdziwą ozdobą jest silnie czerwona gwiazda, o której John Herschel pisał: „Najczerwieńsza, najbardziej krwisto-szkarłatna ze wszystkich gwiazd, jakie kiedykolwiek widziałem. W porównaniu z białością β Krzyża wygląda ona jak kropelka krwi”.

Osobom, które zapragną obejrzeć ten piękny gwiazdozbiór nieba południowego i w tym celu wybiorą się w długą podróż, radzimy wyprawę odbyć wiosną (tzn. gdy wiosna będzie panować na naszej półkuli). Jest to bowiem okres jego najlepszej widoczności.

mgr Joanna UDALSKA